GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 212. W Czwartek dnia 10. Września. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Września.

Postanowieniem N. Pana z dnia 18. Lipca (9. Sierpnia): I. udzielona została Pani Teofili z Dzierżanowskich Maleszewskiéj, wdowie po Benedykcie Maleszewskim, Sekretarzu Generalnym rządu Gubernialnego Mazowieckiego, oraz nieletniemu synowi jéj Hipolitowi, przez wzgląd na długoletnią i gorliwą ich męża i ojca służbę, pensya w drodze łaski, z funduszów skarbu, w ilości złotych tysiąc pięćset, w połowie dla matki do śmierci lub wejścia w nowe związki małżeńskie, w połowie dla syna, aż do dojścia do pełnoletności. II. Namiestnik oznaczy dzień, od którego pensya ta liczyć się zacznie.

W. Brenier, dotychczasowy Konsul Króla Jmci Francuzów w Warszawie, posuniętym został na stopień Konsula Generalnego w Liwurnie. W jego miejsce ma przybyć Baron Theis, który już dawniéj pełnił tymczasowo obowiązki Konsula w Warszawie.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 27. Sierpnia.

Rządzący Senat, Ukazem z dnia 2. b. mies. oznajmił wszystkim władzom Cesarstwa, iż Najjaś. Pan, przychylając się do prośby posła neapolitańskiego przy dworze francuzkim, Xięcia Serra Capriola, Najłaskawiéj zakreślić mu raczył 2letni termin dla przedaży dóbr nieruchomych w Rossyi, po matce odziedziczonych.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Sierpnia.

Dziennik sporów, zostający, jak wiadomo, w pewnych stycznościach z tą częścią stronnictwa konserwatystów, któréj szefem Pan Guizot, zawiera następujący artykuł: »Morning-Post umieściła Francuzki i Angielski text podanego już przez gazetę Auszburską memorandum. Dokument ten, naturalnie za autentyczny poczytywany, wykłada ą gazety Angielskie i znajdują w tém sposobność do nacierania na opaczność polityki Francuzkiéj w tém zagadnieniu. Twierdzimy jednak jak najuroczyściéj, że gdy Lord Palmerston d. 17. Lipca memorandum z d. 15. Lipca Panu Guizotowi doręczył, ten po przeczytaniu onego natychmiast dwa główne ustępy sprostował. Ponieważ więc dokument ten w najważniejszéj części za fałszywy ogłoszono, traci więc całkiem znaczenie swoje a komentarze gazet angielskich stają się bezpotrzebne.“

Moniteur Parisien obejmuje następujące wiadomości z Hiszpanii: «D. 25. Sierpnia zaszły w Walencyi rozruchy. Część mieszkańców N. Panią serenadą uczcić chciała;

tworzyły się gruppy, aby zamiar ten zniweczyć. Rada ministeryalna zgromadziwszy się zawyrokowała, że serenada nastąpić nie ma. Ministrowie zażądali następnie od N. Pani umocowania, aby okólnikiem ogłosić, żeby prawo względem Ayuntamientów przed obradami nowych Stanów nie weszło w wykonanie. Królowa się wzbraniała. PP. Onis, Minister spraw zagranicznych i Cabello, Minister spraw wewnętrznych, podali się w skutek tego do dymissyi.«

Dziennik jeden ministeryalny donosi dzisiaj, że wyprawa jesienna w Afryce bardzo rychło się rozpocznie. Zazwyczaj operacye jesienne dopiero w Październiku się zaczynają, ale tego roku, skoro tylko powietrze na to zezwoli, rychléj w pole wyruszą. Plan operacyjny przyszłéj téj wyprawy ma być następujący: Utworzą 3 ruchome dywizye, Algieru, Oranu i Mostaganemu. Algierska dywizya liczyć będzie 10,000 wojska, którą Marszałek Valée ma dowodzić, jeżeli obecność jego w Oranie potrzebniejszą nie będzie; w tym razie Generał Duvivier dywizyą tą dowodzić będzie, w przeciwnym razie obejmie on dowództwo w Algierze i okolicach. Najliczniejszą będzie dywizya Orańska; składać się bowiem będzie z 14,000 ludzi pod wodzą Generała Lamoricière. Dywizya Mostaganemska pod rozkazami Generała Changarnier z 6000 składać się ma. Dywizye: Algierska i Orańska równocześnie działać będą, aby w oznaczoném miejscu nieprzyjaciela między dwa wziąść ognie; przeznaczeniem dywizyi Mostaganemskiéj jest, albo wspierać ruchy głównego korpusu, albo uczynić dywersyę dla zastraszenia innych pokoleń. Dywizya Algierska w Milia nie się koncentruje, skąd się spuści na równinę Chetif. Z Elcantara musi ona przez 36 godzin po nad brzegami Chetifu iść, aby się dostać na wysokości pod Tekedempt. Będzie natenczas w kommunikacyi z dywizyą Orańską, ciągnącą ku równinie Habrah. Ruch ten w ciągu 10—12 dni uskutecznić się da. Orańska dywizya gromadzi się w obozie pod drzewem figowém; wyruszy równocześnie z Algierską, aby się do Maskary udać; stanie tam w chwili, kiedy Marszałek w granice pokolenia Sidi-el-Arbi wnijdzie."

Xiążę Doudeauville, jeden z naczelników stronnictwa legitymistycznego, oświadczył w pismach tutejszych, że znany jego rojalistowski sposób myślenia, któremu zawsze wiernym pozostanie, nie przeszkadza mu być dobrym i wiernym Francuzem; że dalekim jest od intrygowania przeciw krajowi swemu w obecnéj chwili niebezpieczeństwa, i że chcąc uczucia swoje innym sposobem a nie słowy okazać, ofiaruje jako składkę patryotyczną 10,000 fr., jeżeli wojna w przeciągu roku wybuchnie; późniéj bowiem zapewne już żyć nie będzie.

Z dnia 1. Września.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, dziennik jeden umieścił szczegóły mowy królewskiéj do reprezentantów zagranicznych mocarstw, i wszystkie dzienniki ministeryalne takowe powtórzyły. Słowa te tego są rodzaju, że nie należałoby ich bardziéj publicznie ogłaszać. Ale należało się spodziewać i powszechnie się spodziewano, że Monitor ogłosi, iż owa powieść jest zmyślona. Z drugiéj strony łatwo było przewidzieć, że publiczne ogłoszenie owych słów co innego miało na celu, nie zaś samo zawiadomienie o tak dowcipnym wypadku. — Konstytucyonista, zmuszony wczorajszym wybuchem „Presse" do oświadczenia się o tym przedmiocie, dość wyraźnie okazuje, co sobie zamierzono. Inne zaś jest pytanie, czy zamiar takie środki usprawiedliwia. Powiada on: »Umieściliśmy, jak większa część dzienników paryskich, znajdujące się w „Univers« szczegóły sposobu, w jaki się Król do reprezentantów pewnych mocarstw miał odezwać. Chociaż nasze własne wiadomości dosyć się zgadzały z podaniem owego dziennika, nie mogliśmy jednak zapewnić, czyli Król w istocie tak przemówił. Ale w chwili, w któréj niezmierna większość kraju z taką sprężystością przeciw traktatowi londynskiemu powstaje, i w któréj nikt zapewne we Francyi nie chciałby utrzymać pokoju połączonego z poniżeniem, zdawało nam się być pożyteczném dla Króla, pożyteczném dla kraju i pożyteczném nawet dla Europy, pokazać, że Król zupełnie z narodem współuczucie podziela, i że jego dobrowolne i czynne współdziałanie dla polityki i czynów jego rządu jest zabezpieczone. Dla tego umieściliśmy słowa, jakie „Univers« w usta Króla kładzie. Znajduje się niezawodnie nie jedna pomyłka w opowiadaniu owego dziennika; ale cóż nam na tém zależy, gdy przekonani jesteśmy, że taki jest sposób myślenia Króla, chociaż go może w innéj objawił formie.« — Zdaje się, że „Konstytucyonista« nie chciał albo nie mógł dojrzeć, że w obecnym przypadku, gdzie o posłuchanie chodzi, jakie Król miał dawać reprezentantom zagranicznych mocarstw, forma jest przeważającą rzeczą.

Siècle, nie chcący, aby „Univers" wyłącznie obwieszczał publiczności anegdotki z dyplomatycznego świata, opowiada z swéj strony szczegóły posłuchania, jakie Poseł austryacki miał mieć u Króla. Zmięszany mocno

słowami N. Króla Poseł, miał się zaraz udać do Prezesa rady gabinetowéj i zapytać go się o przyczynę tak niezwyczajnéj mowy. »Cóż mam Panu powiedzieć, odrzekł Pan Thiers, owa gniewliwa drażliwość opanowała Króla od chwili dowiedzenia się o owym przeklętym traktacie Używam ja wszelkich sposobów do złagodzenia gniewu tego, ale zawsze nadaremno. Nie rozumiem już Króla, i bywają chwile, w których mię jego wybujałość zastrasza.“ — Któżby jeszcze teraz mógł powątpiewać, że Pan Thiers do dotychczasowych demonstracyi wojennych całkiem zmuszony został.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Września.

Times powiada, że przybyły do Liverpoolu okręt »Hindoo,« który na morzu rozmawiał z okrętem »Aden,« opuszczającym Macao dn 27. Kwietnia, przywiozł o 18 dni nowsze wiadomości z Chin, ale te tyle tylko donoszą, że Chinczykowie puszczali kilka razy race pomiędzy okręty angielskie w Macao, bez zrządzenia jednakże szkody, i że się ciągle uzbrajają na przyjęcie wyprawy angielskiéj. Zresztą do Macao miało przybyć podostatkiem herbaty, którą wszystkie, czekające na to okręty, dostatecznie opatrzono. Podług sprawozdania korespondenta Standarda z cityi, data tych wiadomości nie jest nawet nowa, gdy „Aden“ nie dn. 27. Marca z Macao odpłynął, a ostatnie lądem nadeszłe wiadomości z Kantonu sięgają do dn. 11. Kwietnia.

Hiszpania.

Z Barcelony, dn. 16. Sierpnia.

Po wielokrotnych naradach z Xięciem Witoryi, Prezes nowego gabinetu, podał Królowéj następujący program: 1) Odroczenie, a następnie rozwiązanie kortezów. 2) Niewykonanie prawa przez kortezy uchwalonego o radach municypalnych. 3) Powrót do posad dawnych urzędników. Ostatni ten warunek, mający na celu zmianę wszystkich teraźniejszych urzędników, tak się Królowéj niepodobał, że odmówiła mu swego przyjęcia. Zrobiono zatém nowy program, w którym wybór alkaldów pozostawiono koronie, atoli i teraz Królowa nie chciała przystać na rozwiązanie kortezów. Wówczas ministrowie złożyli swoje urzędy, wkrótce jednak PP. Walenty i Józef Ferraz, tudzież P. Armero, zgodzili się na żądania monarchini i objęli swoje wydziały. Wybór innych Ministrów stał się powodem do nowych sporów. Królowa wybrała P. Isturiaga i inne umiarkowane osoby. Oba PP. Ferraz proponowali P. Molinez, należącego do mniejszości izby; nakoniec utworzono gabinet (jak już doniesiono) sposobem następującym: Pan Walenty Ferraz, Prezes Rady i Minister wojny; P. Onis, Spraw Zagranicznych; Cabello, Spraw Wewnętrznych; Sivela, Sprawiedliwości; Józef Ferraz, Skarbu, a P. Armero, Minister morski.

Słychać, że Xiążę Wittoryi zanominuje kilku swoich przyjaciół General Kapitanami, mianowicie Generała Gras w Aragonii, Generała Linage w Walencyi, Generała Zabala w Granadzie, a Generała Diego Leon w Madrycie.

Program odbyć się mających uroczystości za przybyciem Xięcia Vittoryi, które przez trzy dni trwać mają, został przez władze tutejsze zatwierdzony. Stolica ma nadto złożyć Xięciu w podarunku serwis srebrny.

Belgia.

Z Bruxelli, d. 23. Sierpnia.

Stósownie do gazet tutejszych, pewnemu handlarzowi Belgijskiemu, który w Niemczech konie pod jazdę był zakupił, na tamtejszostronnéj granicy wyprowadzić je zabroniono.

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 4. Września.

Gazeta tutejsza zawiera pomiędzy »urzędowemi wiadomościami“ następujące, przez doktorów Jaegera, Spangenberga i Stieglitza podpisane sprawozdania z dn. 3. b. m. o operacyi oczu Królewicza Następcy troni: »Operacyą oka J. K. W. Następcy tronu odbyło dziś rano. Udało się zrzenicę przywrócić i łuszczkę rozdrobnić, ale wydobyć ją było niepodobném. Stopień, w jaki wzrok odzyska, przyszły czas wykryje. Zdrowie J. K. W. stósowne jest do okoliczności.« — Sprawozdanie z dnia 4. opiewa: »Zaszła w skutek operacyi febra jest bardzo mierna. J. K. W. przepędził noc spokojnie i spał kilka godzin.«

Austrya.

Z Marienbadu, dnia 29. Sierpnia.

W ciągu tego tygodnia Generalny Gubernator Nowéj Rossyi i Bessarabii, Hr. Worońcow, Xięcia Metternicha w Königswarth odwiedził, skąd do Karlsbadu się udał, aby tam używać kuracyi. Xiążę Pückler-Muskau po długiéj chorobie zdrowie odzyskał. Mimo słabość swoję odezwał się w Gazecie Powszechnéj przeciw konwencyi Londyńskiéj na korzyść Mehmeda Alego, przyjaciela swego.

Włochy.

Gazety zagraniczne (i Szląska) donoszą z nad granicy Włoskiéj z dnia 25. Sierpnia: »Wiadomo Panu, że X. Biskup Podlaski w chwili, gdy go z dyecezyi wydalano, X. Kanonika Bartłomieja Radziszewskiego Wikarym osieroconéj dyecezyi mianować chciał, że wszelako Kommissarz rządowy,

który po Biskupa przyjechał, aby go wywieźć, na to nie zezwolił. Ponieważ więc późniéj Kapituła Podlaska względem wyboru i mianowania Generalnego Wikarego dla administracyi dyecezyi pod niebytność Biskupa rady i wyroku Rzymu zasięgała, Papież X. Radziszewskiego Generalnym Wikarym potwierdził i równocześnie odezwę do rządu Rossyjskiego wydał, w któréj się na wydalenie Biskupa żali i przywrócenia jego żąda. Ciekawi jesteśmy, jak rząd Rossyjski akt ten stolicy apostolskiéj przyjmie."

Z Rzymu, dnia 23. Sierpnia.

Natłok osób, które Papieżowi podczas dwudniowego pobytu jego w stolicy uszanowanie swoje złożyć i go oglądać chciały, był nadzwyczaj wielki. Ci co mieli szczęście dopiąć celu swego, oświadczają jednozgodnie, że krótki pobyt J. Świątobliwości na wsi i swobodne życie tamże na zdrowie jego nader pomyślnie wpływały. I tutaj Papież tylko z Kardynałem Sekretarzem państwa pracował, kiedy lekarze wyraźnie mu zalecili, aby wszelkiego umysłowego natężenia się wystrzegał.

G r e c y a.

Z Aten, dnia 12. Sierpnia.

Poseł Turecki, Pan Mussuris, złożył notę rządowi greckiemu, w którym go zawiadamia, że Porta uważa traktat przez P. Zographos zawarty, za zupełnie zgodny z protokółami wielkich mocarstw, że do innego nieprzystąpi, a z Grekami w przyszłości tak się obchodzić będzie, jak wskazuje brzmienie pomienionego traktatu.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 17. Sierpnia.

(*Gaz. Pow.*) — Pan Pontois otrzymał dziś nowe instrukcye z Paryża. Zapewne w skutek tychże poczytał sobie za obowiązek wręczyć Porcie notę, w któréj jéj czyni zarzuty, że zaniechawszy całkiem Francyi z innemi wielkiemi mocarstwami układ zawarła, od którego, jak się zdaje, cały przyszły los Wschodu ma zależeć. Francya patrzy z ubolewaniem na to, jak ją przy tak ważném pytaniu można było pominąć; ale przy téj sposobności nie myśli także zaprzeć się swego umiarkowania i nie stawiać żadnéj tamy możliwemu zamknięciu wybrzeża egipskiego i syryjskiego; przecież Francya zmuszona będzie zaniechać roli spokojnego dostrzegacza, skoro stósunki do tego dojdą stopnia, iż flotta rossyjska do Bosforu wpłynie i armii rossyjskiéj do obrony stolicy państwa ottomańskiego użyją. Jeżeli nota ta jest wypływem instrukcyi, odebranych przez Pana Pontois z Paryża, o czém prawie wątpić nie można, i jeżeli gabinet tuileryjski stale tą razą postanowił otwarcie postępować, z słów Pana Pontois o przyszłém braniu się Francyi wnioskować można. Każdy komentarz byłby w tym razie zbytecznym. Tyle tylko nadmienię, że jeżeli Francya myśli zapobiegać nieodzownemu w pewnych razach spełnieniu przyobiecanéj przez Rossyą pomocy, nie udała się bynajmniéj do przyzwoitego męża, bo tym jest tylko niezawodnie Mehmed Ali. Od niego to zależeć będzie, czy Rossya ujrzy się w konieczności spełnienia tego, do czego się traktatem zobowiązała. Jeżeliby Mehmed Ali zechciał przeciw stolicy wyruszyć, śmieszną byłoby rzeczą żądać od czterech mocarstw tego, co nota owa opiewa; gdyby zaś do Diarbekiru miał wkroczyć, nie wiadomo mi, jakie środki traktat zawierające mocarstwa na taki przypadek uchwaliły, aby Mehmeda Alego od takiego wstrzymać kroku. — Zawsze jednakże będzie w mocy Francyi wstrzymać konieczność niesienia pomocy z strony Rossyi, gdy w Alexandryi największy wpływ wywiera i w każdéj chwili, gdyby się na szczerych zamiarach Francyi w Egipcie poznać nie miano, pochód armii egipskiéj z pod Tauru wstrzymać może. Myliłby się okropnie Pan Pontois, gdyby oprócz téj możliwości wstrzymania pomocy rossyjskiéj inną jeszcze chciał wynajdywać. Reprezentant Francyi czuł to zapewne, albowiem z sztucznie ułożonéj rozprawy, jaką Porta w téj chwili od niego odbiera, z tonu przestrzeganego w nocie, równie Sultan jak Reszyd Basza zdaje się nabierać nadziei, że przystąpienie Francyi do traktatu londyńskiego nie byłoby z nadzwyczajnemi połączone trudnościami. Tymczasem pominąć tego milczeniem nie można, że dyplomatyczna ostrożność wymaga zapewnienia sobie bramki jakiéj do odwrotu. Z drugiéj strony nie zupełnie prawdziwą jest rzeczą, aby przystąpienie Francyi od woli Sultana zależało, jak Pan Pontois w nocie swéj utrzymuje. — Dnia 11. b. m. Rifaat Bej polecenie swoje w Alexandryi zapewne uskuteczni, a tak dwa wyznaczone po sobie termina po 10 dni dla Mehmeda Alego skończą się z d. 31. Sierpnia. Jeżeli te 20 dni na niczém upłyną i Mehmed Ali przy swym oporze obstawać zechce, wydany na niego wyrok stanie się prawomocnym, a tak do spełnienia go już w pierwszych dniach Września przystąpić będzie można. — Nie wierz WPan, żebym miał lekceważyć trudności, jakie mocarstwa w tym razie będą miały do pokonania, albo żebym sobie miał marzyć, jakoby Wrzesień i Październik już były ważne w wypadki; jedynie bowiem nader ważną

rzeczą, na którą uwagę WćPana zwrócić zamyślam, jest ta okoliczność, że Basza egipski w skutek wyroku traktatu londynskiego wszystkie traci prawa, połączone z administracyą jakiéjkolwiek do państwa ottomańskiego należącéj prowincyi, jeżeli się w ciągu wyznaczonego mu terminu do postanowienia owego traktatu nie zastósuje, co dostatecznie dowodzi, z jaką stałością mocarstwa do dzieła przystępują. Postępowanie takowe wyłącza po uskutecznionéin przez Rifaata Beja w Alexandryi obwieszczeniu tego traktatu każde dalsze pobłażanie względem Wicekróla lub Francyi i czyni każde dalsze pośrednictwo lub układ niepodobném, ponieważ takowe ubliżałoby godności traktat zawierających mocarstw. Czy spełnienie wyroku tego jeszcze w tym lub dopiero w następnym przyjdzie do skutku roku, jest mniéj ważném pytaniem. Wielu jeszcze sądzi, że Francya przystąpi do traktatu poczwornego przymierza, gdy cztery mocarstwa, o czém WPanu zapewne jeszcze niewiadomo, przez wzgląd na Francyą nie tylko dziedziczność Egiptu i dożywotnie posiadanie baszostwa St. Jean d'Acre, ale nadto i część Arabii Wicekrólowi przyznały. — Wiadomości z nad morza Czarnego opiewają, że Rossyanie pod Generałami Grabbe i Rajewski znowu niejakieś w Czerkassyi odnieśli korzyści; wątpią jednak w Odessie, czy ci dwaj Generałowie zamierzone połączenie się z sobą uskutecznić zdołają.

Gazeta Agramska donosi od granicy tureckiéj pod d. 15. Lipca co następuje: W Bośnii panuje ciągle wzburzenie między uciśnionemi rajasami. Obawiają się codzień wybuchu niespokojności. I w Albanii okazują się podobne symptomata. Tameczny Mehmed Kiaja znienawidzony z powodu ucisków został w czasie chwilowego zaburzenia przez Arnautów zabity. Podobne obawy panują i w innych miejscach.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 36 zawiera; Wyjątki z nowego tłomaczenia Szekspira S. Koźmiana. — Fantazya do E., na górze Bronisławy przez E. Wasilewskiego. — Koszowata powieść M. Czajkowskiego (ciąg dalszy). — Obraz myśli mojéj na pamiątkę żonie i dzieciom przez Fl. Bachwica przez K. Libelta. — Korrespondencya. Wyjątek z listu z Krakowa. — Doniesienia literackie. — Ogłoszenia.

— »Dziennika domowego« wyszedł № 36 zawiera: 1) Miejsce rodzinne, powieść (dalszy ciąg nastąpi). 2) Kilka ustępów z najnowszéj powieści Kraszewskiego, pod tytułem: »Całe życie biedna. 3) Dalszy ciąg, o domach i zatrudnieniach Polaków w 15. i 16. wieku. Zabawa z gościém. Gry. W kostki. W szachy i w arcaby. W karty. 4) Rozmaitości, Mody i objaśnienie przyłączonéj ryciny mód.

W Berlińskiéj Powsz. Gazecie kościelnéj donoszą z Wrocławia z dnia 25. Sierpnia: »Nieporozumienia, między Xięciem Biskupem, trzymającym się staréj Szląskiéj praktyki kościelnéj pod względem małżeństw mieszanych, i tą częścią duchowieństwa zachodzące, która się ściśle wznowionych przez stolicę apostolską zasad trzymać chce, do tego doszły stopnia, że Xiążę Biskup Wrocławski ujrzał się spowodowanym do zażądania uwolnienia siebie od urzędowania kościelnego. Zanim krok ten uczynił, doniósł o tém N. Panu a J. K. M. intencyi téj nareszcie sankcyi swéj udzielić raczył. Przed kilku dniami X. Biskup też kapitułę swoję o sprawie téj, któréj rozbiór Papieżowi przedłożony został, zawiadomił.«

Z Kolonii, dnia 2. Września. — Gazeta tutejsza zawiera co następuje: «Z autentycznego źródła redakcya następujące oświadczenie do umieszczenia go w piśmie swojém odebrała: ««Kolonia, dnia 31. Sierpnia. Pod względem umieszczonego w Gaz. Frankfurtskiéj z d. 28. m. z. artykułu korrespondencyjnego z Kolonii z dnia 25. Sierpnia, dla uzupełnienia podanego już (i w Gazecie Poznańskiéj) oświadczenia dodajemy, że o powrócie X. Arcybiskupa albo w ogólności o tym prałacie kapituła tutejsza żadnych nie odbywała obrad, a jeżeli — jak artykuł ów wyraża — zacni duchowni korrespondentowi przeciwne udzielili doniesienia, donieśli mu i wiedzieć chcieli coś takiego, co całkiem nie istniało.««

Lucyjan Bonaparte najbardziéj się odznaczał między bracią Napoleona; on przyśpieszywszy powrót generała Bonapartego z Egiptu i przywiodłszy swoją przytomnością umysłu, która tamtego na chwilę była odstąpiła, rewolucyję 18 Brumaire do skutku, utorował mu do cesarstwa drogę, chociaż najmniéj jego woli się poddawał. Lucyjan urodził się w Ajaccio 1775 roku W r. 1782 wygnany przez Paola z swoją familiją z Korsyki, został w St. Maximen w Prowancyi zarządzcą magazynu i ożenił się tamże z Panną Boyer. W końcu wypawy roku 4795 był kommissarzem wojennym, we dwa lata późniéj (chociaż mając dopiero lat 24) został w radzie pięciuset deputowanym. Dnia 18. Brumaire piastował godność prezydenta w témże zgro-

madzeniu; na burzliwem posiedzeniu dnia tegoż, okazał równie wielką dzielność i przytomność umysłu, bo gdy oprzeć się nie mógł naleganiu członków, którzy głośno żądali, aby brata jego z kraju wywolano, wyszedł z sali, dosiadł konia i przemówiwszy silnie do wojska, skłonił je do rozpędzenia deputowanych z sali obradnéj. Za konzulatu był Lucyjan członkiem trybunału, a późniéj na miejscu Laplace, ministrem spraw wewnętrznych. Będąc na téj posadzie, wypracował podział kraju nu departamenta i przykładał się wiele do podniesienia kunsztów i umiejętności. W roku IX. wysłany był jako poseł do Hiszpanii, późniéj do Włoch i pod względem odstąpienia krajów, zawarł z postronnemi mocarstwami kilka bardzo korzystnych dla Francyi układów. Zawarty z Pijusem VII. konkordat przedłożył Lucyjan w bardzo rozważnéj prze mowie trybunałowi; dnia 18. Maja 1802, zaprowadził tamże legiję honorową, któréj najwyższym oficerem go mianowano. Nowozałożony instytut obrał go swoim członkiem. Ożeniwszy się powtórnie z panią Jauberton, wdową po pewnym bankierze, poróżnił się na zawsze z Napoleonem, który tak z swoją rodziną jak z publicznami swobodami równie się despotycznie obchodził. W roku 1804 osiadł we Włoszech i zostawał tam aż do 1810, w którymto czasie do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj wynieść się postanowił. Lecz pod Kagliary zabrały okręt jego dwie angielskie fregaty i zaprowadziły do Malty, z kąd go rząd angielski jako jeńca do Ludlow w Shropshire zawieźć rozkazał. Lucyjan sprowadził tam rodzinę swoję i mieszkał w pięknéj okolicy niedaleko Ludlow, aż pokąd przez wypadki w r. 1814 na wolność wypuszczonym nie został. Z tamtąd przeniósł się do Rzymu, gdzie go papież Pijus VII przyjaźnią swoją zatrzymać usiłował. Tymczasem nieszczęście Napoleona stłumiło wszelki gniew w braterskiem sercu Lucyjana, korespondował on z nim na Elbie, a za powrotem jego do Francyi, przybył także Lucyjan do Paryża i wstąpił do izby parów. Po katastrofie pod Waterloo wrócił znowu do Rzymu. Osiadłszy w Villa Ruffinella niedaleko Fraskati, napisał tam poemat pod nazwą: »Cyreneida, czyli Korsyka wyzwolona.« Drugi poetyczny utwor pod nazwą: „Karol Wielki“ ukończył podczas swojéj niewoli w Anglii, z tém wszystkiem położył on nierównie większe zasługi jako mowca, polityk i dyplomat, niźli jako poeta. Ostatnie 25 lat, wyjąwszy w przeszłym roku podróż do Niemiec, spędził we Włoszech, gdzie swobodny swój czas kunsztom i umiejętnością poświęcał. Umarł jak wiadomo, w Witerbo dnia 29. Czerwca b. r. Najstarszy syn i spadkobierca po Lucyjanie, słynny z wiadomości zoologicznych, ożenił się z kuzyną, córką Józefa Bonapartego. Córka Lucyjana jest małżonką zacnego lorda Dudleja Stuarta.

Modnisie w Chinach. — Powszechném jest mniemanie, iż Chińczykowie będąc tak poważnym i ociężałem narodem, nie mają trzpiotów, modnisiów i wiercipiętów, a przecież ta rzecz ma się przeciwnie. Mało jest krajów, w którychby ta wytworna kasta w tak znacznéj znajdowała się ilości, jak w Chinach. Toaleta chińskiego modnisia, jest bardzo kosztowna. Takowa składa się z najdroższych materyi krepowych i jedwabnych; buty i trzewiki jego mają zupełnie swoję własną formę i zrobione są z najpiękniejszego białego nankinowego atłasu; u podeszwy jest niejakie podwyższenie; kolana jego ozdobione są wytwornym haftem, fajka jest z najprzedniejszego gatunku; tytoń z najlepszéj fabryki w Fokijen; na łańcuszku z drogich pereł, do którego przymocowane jest piórko do zębów, tudzież mocno naperfumowany misternéj roboty wachlarz, nosi modnis ten złoty zegarek angielski. Liberyja jego podobnież w jedwabie jest ubrana. Palankin, słowem wszystko, co do niego należy, jest w największym stopniu wykwintne. Spotkawszy się z osobą znajomą, okazuje wyrachowaną układność w swojem zachowaniu się, podobnie jak najukładniejszy nasz modniś europejski, któreto zachowanie się przez przesadne ceremonije chińskie, jest tém śmieszniejsze. Ubiór dam chińskich mało tylko od ubioru mężczyzn się różni, pielęgnują one z wielką troskliwością włosy i rzadko kiedy przykrywają głowę. Kunsztowne kwiaty, złote iglice, drogie kamienie odbijają bardzo pięknie od smagławéj ich cery. Atoli jakkolwiek chińskim damom na wrodzonych wdziękach nie zbywa, jednakże z pięknemi Georginkami lub innemi azyjatyckiémi kobietami na żaden sposób w porównanie iść nie mogą. Z tém wszystkiém w Pekinie ujrzysz damy mające kolor twarzy dam europejskich, chociaż takowe ani sztucznego czerwienidła ani też innéj mieszaniny do barwienia twarzy nie używają. Małe, jakkolwiek czarne i żywe oczy ich, nie mają téj ujmującéj łagodności, ani tego wdzięku, jakie mają duże, niebieskie oczy dam europejskich. U Chińczyków dama tylko wtedy jest piękna, gdy ma wązki krój oka, lekko wyrzucone usta, gładkie, krucze włosy i nadzwyczajnie małą nogę. Szczególniéj ta ostatnia jest charakterem jéj piękności, mała nóżka stanowi wartość oblubienicy. Noga młodéj

dziewczyny razem z podbiciem nie ma więciéj jak 5 cali długości. Ten równie barbarzyński jak i nierozsądny zwyczaj zmniejszania nóg, jest przyczyną, że damy, szczególniéj znakomitych osób, prawie chodzić nie mogą. (*Z Rozm. Lwow.*) — Walka Rossyjan z Czerkasami, przez naocznego świadka opisana. — Wyraz Sobranie znaczy u Rossyjan zgromadzenie górali wzdłuż linii Kubanu, dla naradzenia się: którémi miejscami najsnadniéj napaść, w którym czasie wyprawę przedsięwziąść i którą puścić się drogą. Skoro stowarzyszeni na te trzy punkty się zgodzą, natenczas dają sobie słowo trzymania się do upadłego, a któryto akt krwawą przysięgą nazywają. Ci, którzy z tego sprzymierzonego orszaku przy życiu pozostaną, obowiązani są wszelkiémi sposobami odbić od nieprzyjaciół ciało poległych i uwieść je do ojczyzny; za co w nagrodę ich pozostały majątek w posiadłość biorą. Gdy już wszystkie środki do wyprawy są przygotowane, wtedy jak krwawe tygrysy lub wściekłe hyjeny rzucają się na nieszczęśliwych, których za cel sobie obiorą, a wyciąwszy w pień i zrabowawszy wszystko, z jeńcami i zdobyczą umykają piorunem w rodzinne góry. Spieniony i bystrym prądem płynący Kuban, (mówi nasz naoczny świadek Rossyjanin), toczy swe nurty pomiędzy ogromnemi skałami w północnym kierunku przez kraj hołdujących nam Karaczajów. Plemię to mieszka na zachodniéj stronie Elbrusu i zostało w r. 1828 prze generała Emanuela pod rossyjską władzę podbite. Na wysokich, stromych, po obu stronach nieprzebytych skałach zaledwo znadziesz miejsce dla wązkiéj ścieżki, a ku obu brzegom ciągnie się po jednéj i drugiéj stronie kilka wąwozów, które choc ażby nawet słabo były obsadzone, mogą nawet znacznéj ilości wojska niepodobną uczynic przeprawę Niemal na 50 wiorst od kamiennego mostu, wpada Kuban w uśmiechającą dolinę, gdzie się cokolwiek rozszérzać i po bystrym pędzie wypoczywać zdaje. Przyjmuje on w tém miejscu cztéry rzéki, Tiberdę, wielki i mały Zeleńczuk, tudzież Urup w swoje łożysko, zwraca się prawie na 100 wiorst od warowni Chumary, w północno-zachodnią stronę, formuje kilka wysp u twierdzy Procznoj okop na południowym brzegu rzeki, gdzie Czerkasom niebezpieczny generał Sass, rodem Liwończyk, jak orzeł na wysokiéj skale się gnieździ; poczém koło Stanicy Temiszbeg zwraca bieg swój zupełnie ku zachodowi, a nakoniec w Azowskie morze się rzuca. Jednego razu zapowiedziano takowe sobranie, a wzdłuż całego kubańskiego kordonu już były porozsyłane na piśmie po wszystkich stacyach doniesienia. aby na baczności się miano. Wysłańcy generała Sassa, którzy z niebezpieczeństwem życia do sobrania wkradać się byli obowiązani, przybywali prawie co godzina z wiadomościami do Wozniesieńska, gdzie podówczas generał się znajdował. Zgromadzenia Czerkasów dla naradzenia się o nastąpić mających napadach, nie odbywają się jak tylko w nocy; każdą razą odmieniają mie sce, aby ich w górach nie napadnięto i nie zniesiono. Było ich tam razem dwa tysiące, powiększéj części Abasechów; Kabardynów i Szabsuchów, którzy za podbiciem wielkiego i małego Kabardahu, w zachodnią stronę się schronili. Nakoniec doniesiono nam, iż Czerkasowie zamyślili uderzyć na Stanicę, to jest: na włość Kozaków, Batałpaszyńsk zwaną, która o dwadzieścia i pięć wiorst od Chumary leży. Z dwóch tysięcy Czerkasów, tysiąc dwiestu złożyło krwawą przysięgę; książęta poobmywali ciepłą wodą swe konie, wzięli najlepszą broń i przywdziali na siebie świetne szaty. Wszyscy wyruszyć mieli następnéj nocy, pod dowództwem osiwiałego w wojnie przeciw Rossyi bohatera Abasechów, Ali Charzysa i jego syna, dwóch najgłówniejszych nieprzyjaciół rossyjskich. Dla zapobieżenia temu napadowi, generał Sass miał tylko dwa sposoby; albo zastąpić im drogę, a wtedy można było mieć nadzieję, że się nie odważą stawić czoła swemu pogromcy, którego szajtanem, diabłem zwali i że rozprószywszy się, całą wyprawę na pomyślniejszą porę odłożą, albo téż dozwolić im przejścia i z tyłu na nich uderzyć.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Młyn Święto-Jański tu w Poznaniu za przedmieściem Szrodka położony i do Macieja i Katarzyny małżonków Hababickich należący, oszacowany na 12,850 Tal. 16 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Lutego 1841 r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie Rozalia Szafrańska zamężna Odalinska czyli Wodalinska i Szambelan Suchorzewski zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 13. Lipca 1840.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypoteczněj z Międzychoda Nr. 4. Vol. 32. pag. 37. są Rubr. III.:

Nr. 1) 30 Tal. pieniądze sukcessyjne z recessu z dnia 11. Października 1788;

Nr. 2) 50 Tal. jako *praelegat* z protokułu z dn. 18. Czerwca 1803;

Nr. 3) 20 Tal jako dodatek do wyżéj wspomnionych dwóch summ dla ślosarza Jana Karola Traugotta Hanelt w Lipach *vigore decrèti* z dnia 19. Czerwca 1803 zapisane, które Anna Rozyna Schrot z Eków zapłacić miała.

Zapozywają się wszyscy ci, którzy do tych przez teraźniejszego posiedziciela stolarza Christiana Mathes zapłaconych i wymazać się mających summ, jako też do wystawionych podobno zaginionych dokumentów tyczących się summ jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub też inne papiery posiadających pretensye mieć mniemają, aby takowe w terminie, dnia 5. Grudnia zrana o godzinie 11téj, przed deputowanym W. Assessorem Sądu Ziemsko-miejskiego Grossheim w Izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym pod uniknieniem prekluzyi udowodnili.

Międzychód, dn. 25. Maja 1840.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Prześwietnéj Publiczności tutejszéj i postronnéj mam honor niniejszém najuniżeniéj donieść, iż z moim od dawna znanym składem optycznych towarów znowu tu przybyłem, a daleki od wszelkiego przechwalania moich instrumentów, polegam jedynie na uzyskaném od lat 20. zaufaniu.

Znawców i amatorów, a mianowicie osoby używające okularów i lorynetek, tudzież życzące sobie posiadać **moje nowo-wynalezione kieszonkowe perspektywy teatralne,** upraszam, aby mnie swemi zaszczycać raczyły odwiedzinami. Mieszkanie moje jest w hotelu Saskim pod № 8., gdzie moje optyczne przedmioty na przedaż w stałych cenach wystawiłem i zastać mnie tam można od rana aż ku godzinie 7méj wieczornéj.

H. Hassler,
Król. Bawarski examinowany optyk,
przedtém:
„Kriegsmann & Comp."

Wielko-Xiążęco-Badeńska pożyczka z roku 1840., wynosząca 5 millionów złotych w losach po 50 złotych.

Ta pożyczka będzie spłacona przez 29 ciągnień premiów w przeciągu 25 lat; pierwsze ciągnienie będzie mieć miejsce d 1. Września 1841., potém w półrocznych przedziałach aż do dnia 1. Września 1845. — a w rocznych aż do r. 1865. Najwyższa wygrana wynosi 50,000 złot. — najmniejsza 65 złot. Losy te kwalifikują się do bezpiecznego założenia kapitału, kiedy losy dawniéj po 50 złot. negocyowane, teraz kosztują po 110 złot.

Podpisany dom handlowy dostarcza je po 32 tal. prusk. za nadesłaniem franco summy w gotowiźnie lub wexlach na Berlin, i podejmuje się także ich dostarczenia franco w Wrocławiu za opłaceniem waluty i dalszych 10 sgr. prowizyi. Planu i bliższego objaśnienia dostanie na frankowane listy bezpłatnie u

Bernarda Doctor,
Bankiera w Frankforcie nad Menem.

W domu w Wodnéj ulicy Nr. 175. (14.) do wynajęcia od 1. Października r. b.:

a) trzy pokoje z kuchnią, sklepem, wozownią, stajnią i t. d., i podobnie

b) trzy pokoje także z kuchnią, sklepem i t. d.;

a o warunkach dowiedzieć się można przy Tómie pod Nr. 5.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Września 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$77\frac{5}{8}$	$77\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Krolewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$106\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{1}\frac{1}{2}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{5}{8}$	$104\frac{1}{8}$
Szlaskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	95
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	$17\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{8}$	$12\frac{5}{8}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{1}{3}$	$7\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4